

Joanna Dusiło

Rzeczywistość zaprzeczonych reguł : o poezji Ryszarda Krynickiego

Język Artystyczny 7, 63-78

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rzeczywistość zaprzeczonych reguł O poezji Ryszarda Krynickiego

Gra z frazeologią

Najbardziej ogólna zasada poezji lingwistycznej dotyczy relacji: poezja — język, a w ujęciu Janusza Sławińskiego „język jest głównym układem odniesienia dla twórczości poetyckiej, ale i odwrotnie — poezja stanowi układ sprawdzeń dla języka”¹. Idąc za uściśleniem Stanisława Barańczaka, rezerwującym termin „poezja lingwistyczna” dla tego nurtu „poezji słowa”, którego cechą szczególną jest nieufność wobec języka pojmowanego „jako system oraz jako pewna wizja świata”², relacja: poezja — język przyjmuje określoną perspektywę nieufności, krytycyzmu, demaskacji. „Demaskując tylko jeden styl, zawsze można zostać oszukanym przez styl inny; demaskując język, jest się przygotowanym na każdą tego typu niespodziankę. Język każdej wypowiedzi — hasła, przysłowia, modlitwy, sloganu, ulicznej ballady, hymnu, artykułu, potocznej rozmowy, poematu — kryje w sobie potencjał fałszu, który może wyzyskać ten, komu to będzie potrzebne.”³ „Język każdej wypowiedzi” — to powód, dla którego domeną poezji lingwistycznej staje się często frazeologia.

Cechą wspólną zabiegów podejmujących „grę z frazeologią” jest przekształcanie związków frazeologicznych, a więc działanie niezgodne z językową konwencją nakazującą pewną stałość tego typu ugrupowań, co

¹ J. Sławiński: *Próba porządkowania doświadczeń. Nowatorskie przedsięwzięcia poezji polskiej w latach ostatnich*. W: *Z problemów literatury polskiej XX wieku*. T. 3: *Literatura Polski Ludowej*. Red. A. Brodzka, Z. Żabicki. Warszawa 1965, s. 267.

² S. Barańczak: *Nieufni i zadufani. Romantyzm i klasycyzm w młodej poezji lat sześćdziesiątych*. Wrocław 1971, s. 46.

³ Tamże, s. 47.

już na wstępie naznacza działanie poetyckie względem potocznego posługiwania się językiem elementem destrukcji. Uzupełnień tej najbardziej ogólnej konsekwencji ideowej takiego postępowania poszukamy, dokonując przeglądu modyfikacji frazeologicznych, pojawiających się w wierszach Ryszarda Krynickiego. Modyfikacje te grupują się w następujące typy⁴:

1. „Potraktowanie na serio” znaczenia składników związku frazeologicznego, czyli metoda wyciągania konsekwencji. Sięgnijmy do przykładów:

Czasami jesteś na ustach wszystkich. Te usta żywią się tobą

(OZ 80)⁵

A już się wydawało, że cała Polska
nabierze wody w usta
i znów będzie od morza do morza

(NZR 26)

życie jest bowiem
coraz lżejsze i tańsze
lżejsze i tańsze
od powietrza

(NZR 31)

Ty, który tak łatwo oddajesz swój głos,
pamiętaj, że możesz go już nie odzyskać.

(NW 20)

Mechanizm polegający na wykorzystaniu dosłownego znaczenia zwrotów funkcjonujących w znaczeniu przenośnym, znany nam z poezji M. Białoszewskiego czy T. Karpowicza, w przytoczonych przykładach nabiera innego sensu. W przypadku Białoszewskiego deleksykalizacja zwrotów frazeologicznych służyła demaskacji zarówno języka, który nie wytrzymuje konfrontacji z idealnym modelem, jak i postawy naiwnej ufności pokładanej w języku⁶. Poezja Krynickiego okazuje się w tym względzie bliższa poezji Karpowicza, w której ten sam chwyt służy wyzyskaniu i demaskowaniu wieloznaczności⁷.

⁴ Systematyzując przekształcenia frazeologiczne, stosuję podział za: S. Barańczak: *Język poetycki Mirona Białoszewskiego*. Wrocław 1974; tenże: *Nieufni...*

⁵ Przy lokalizacji cytatów z tomików poetyckich Krynickiego przyjęłam następujące skróty: AU — *Akt urodzenia*. Poznań 1969; OZ — *Organizm zbiorowy*. Kraków 1975; NZR — *Nasze życie rośnie*. Kraków 1981; NW — *Niewiele więcej. Wiersze z notatnika 78/79*. Kraków 1981. Liczba obok skrótu oznacza stronę, z której zaczerpnięto cytat.

⁶ Por. S. Barańczak: *Język...*, s. 74—79.

⁷ Por. tenże: *Nieufni...*, s. 60—68.

W przytoczonych przykładach dużą rolę odgrywa gra znaczeń, wynikająca ze zderzenia znaczenia potocznego, którego pozorem czytelnik jest początkowo ludzony, ze znaczeniem na pierwszy rzut oka niezauważalnym, odkrywaniem wskutek ironicznego nierzadko wyciągania konsekwencji z dosłownego znaczenia słów budujących związek frazeologiczny. Na migotliwość znaczeń zostaje więc nałożone podjęcie gry z czytelnikiem, której przebieg konsekwentnie podkreśla podział na wersy.

Przyjęcie przez podmiot czynności twórczych postawy swoiście naiwnej jest także pozorem, wyrazem świadomości większej niż świadomość potoczna. Służy ono odkryciu często zaskakującej prawdy wpisanej we frazeologizmy, lecz nie dostrzeganej przez ogół użytkowników języka. Mamy zatem do czynienia z rodzajem językowego konceptu.

W świetle przytoczonych przykładów pewnym komplikacjom ulega sprawa stosunku do języka. Z jednej strony — co oczywiste — podważona została zasada jednoznaczności, okazuje się bowiem, że to samo *signifiant* może być nośnikiem sensów nie tylko różnych, ale nawet opozycyjnych. Zwrot *życie jest coraz lżejsze i tańsze* oznacza jednocześnie, że 'żyje się coraz lepiej i taniej' oraz że wartości i waga ludzkiego życia są coraz mniejsze. Jest w tym i demaskacja wiarygodności słów, i ostrzeżenie przed językiem, który łatwo może stać się przedmiotem manipulacji. Istnieje jednak także druga strona zagadnienia, wynikająca z faktu, iż na poziomie języka odkryta zostaje pewna prawda o rzeczywistości. Okazuje się, że rzeczywistość ta niepostrzeżenie przenika do sposobu mówienia i przeziiera spoza pozornie niewinnych sformułowań. Język ukazując drugie dno znaczeń, sam demaskuje swój fałsz.

Opozycyjne znaczenia przywołane przez omawiane konstrukcje poetyckie nie mają pozycji równorzędnej, ich wzajemna gra przyjmuje wyraźne nachylenie. Ironiczna pointa narusza równowagę, gdyż wymierzona zostaje przeciw znaczeniu potocznemu, zaprzecza mu, ukazując jego złudność. W działaniu poetyckiego chwytu połączone zostają mechanizmy aluzji i zaprzeczenia, z których pierwszy odwołuje się do potocznego sposobu mówienia i myślenia o świecie po to, by drugi zaprzeczył mu, wydobywając zupełnie inne znaczenie i przedstawiając zupełnie inny sposób myślenia.

2. Uzupełnienie związku frazeologicznego. Wśród przykładów tego typu postępowania językowego najbardziej charakterystyczna wydaje się konstrukcja:

w dowodzie osobistego istnienia

(NZR 90)

występująca opozycyjnie do:

dowód osobisty istnienia

(OZ 72)

książeczka oszczędnościowa straconego życia

(NZR 90)

akt zgonu / poprzedniego wcielenia

(OZ 72)

W przytoczonych przykładach znaczenie zbitek słownych związane z konkretnym „tu i teraz” dzięki uzupełnieniom zyskuje wymiar metaforyzujący. Rozwinięcie związku frazeologicznego, doprowadzając do zdezerowania znaczenia konkretnego z uniwersalnym, tworzy jednocześnie punkt zetknięcia się dwóch płaszczyzn ludzkiego życia: konkretnej i ogólnoludzkiej.

Inne rodzaje uzupełnień związków frazeologicznych są oparte na skojarzeniach brzmieniowych:

ostatni krzyk mody i modlitw

(AU 27)

tematycznych:

zostań honorowym dawcą krwi, kości i mięsa

(OZ 25)

bądź na analogii:

wyniki tajnego głosowania / i przyszłych losowań

(NZR 83)

W przykładzie ostatnim uzupełnienie przybiera funkcję porównania. Absurdalność zawarta w sformułowaniu *wyniki przyszłych losowań*, wynikająca z faktu, że znajomość lub istnienie tychże musi opierać się na fałszu, zostaje przez fakt zestawienia przeniesiona na człon pozostały: *wyniki tajnego głosowania*, który w tej sytuacji otrzymuje podobne nacechowanie.

Generalnie rzecz biorąc, uzupełnienie związków frazeologicznych służy nadaniu wieloznaczności funkcjonującym jednowymiarowo zbitkom słownym, burzeniu znaczenia potocznego przez włączanie frazeologizmów w nowy kontekst i odkrywanie ukrytych w nich odcieni znaczeniowych, a także obnażaniu absurdu zawartego w skostniałych ugrupowaniach wyrazowych, np. *zostań honorowym dawcą krwi, kości i mięsa*.

3. Wymiana jednego z elementów:

całopalenie — surowo wzbronione

(AU 11)

spróbujmy więc jeszcze raz zagrać w otwarte drzwi

(AU 47)

ta ziemia paliła mi się pod powiekami [zamiast: <i>grunt pod stopami</i>]	(AU 50)
zawarto ten układ wzajemnej obcości	(AU 51)
szczęśliwego nowego bólu	(AU 67)
ze środków masowego spazmu	(NZR 83)
kubły na śmieci, kubły na śmierci	(NZR 84)

W przekształceniach tego typu uruchomienie gry znaczeń jest szczególnie wyraźne. Znaczenie właściwe zostaje zawieszane pomiędzy znaczeniem związku frazeologicznego, przywoływanym w świadomości czytelnika, a znaczeniem zapisanym w tekście. Tworzy się rodzaj palimpsestu, w którym z za jednego zapisu przeziiera zapis drugi, domyślny. W sytuacji zestawienia dwóch znaczeń zasugerowane zostaje odczytanie perspektywy porównania lub nawet tożsamości, nałożonej na podlegające wymianie elementy: Nowy Rok będzie *nowym bólem*, środki masowego przekazu są *środkami masowego spazmu*. Każdorazowe wprowadzenie nowego elementu służy jednocześnie uzyskaniu dodatkowego nacechowania stylistycznego — przykładowo w postaci oksymoronu: *szczęśliwego nowego bólu* lub hiperbolizacji: *środki masowego spazmu*. Wymiana elementu w związku frazeologicznym jest nie tylko krokiem wymierzonym w językowy uzus. Pociąga ona za sobą semantyczne zagęszczenie wypowiedzi, będące konsekwencją nakładania się różnych sposobów widzenia oraz odkrywania trudno dostrzegalnych aspektów przedstawianych zjawisk.

Typ przekształceń określony jako „wymiana elementu” realizuje również liczna grupa modyfikacji, która wyróżnia odwołanie się do cytatów biblijnych i zwrotów modlitewnych. Przykłady wyznaczają trzy podgrupy:

Pierwsza — to konstrukcje będące inną wersją formuł biblijnych, rodzaj wariacji na wybrany temat:

kto się przecenia, będzie przeceniony	(AU 66)
z klęczek powstałeś, w klątwę się obrócisz	(AU 47)

Warto zauważyć, że operacje semantyczne dokonane w przytoczonych przykładach nie ograniczają się do uruchomienia w świadomości odbior-

cy biblijnych pierwowzorów, lecz wyzyskują dodatkowo takie chwyt, jak: dwuznaczność słowa *przecenić* — 'ocenić za wysoko' i 'ocenić poniżej poprzednio przypisywanej wartości' czy paronomastyczne zestawienie wyrazów różnych znaczeniowo: *klęczki* i *klątwa*.

Dwie pozostałe podgrupy przykładów w sposób bardziej wyraźny wykorzystują zderzenie sfery *sacrum* ze sferą *profanum*. Wyróżnikiem jednej z nich jest dominowanie elementu profanacji formuł biblijnych i modlitewnych przez fakt włączenia w ich obręb tego, co przyziemne:

królestwo moje nie jest z tej parafii (AU 17)

wieź z kości łonowej (AU 27)

W podgrupie trzeciej natomiast na plan pierwszy wysuwa się sakralizacja elementów codzienności:

niepokalanie poczęta podróży (AU 34)

niepokalanie poczęta bezsenności
pod twoją obronę uciekam się o święta włóczęgo (AU 40)

narodził się nam sen [wpisanie w formułę kolędy] (AU 51)

i jesteś ciszy pełna (AU 71)

Modyfikacje zwrotów zaczerpniętych z *Biblii* oraz z modlitw wprowadzają zatem nowe sensy w omawianą problematykę. Podobnie jak przykłady nie związane z tą sferą odwołań, uruchamiają one grę na dwóch poziomach znaczeń, lecz dodatkowo uzupełniają ją podjęciem gry innego rodzaju — gry między *sacrum* i *profanum*. Postawa demaskacji wobec potocznego sposobu myślenia przybiera tutaj formę buntu wobec narzuconej hierarchii wartości, czego efektem staje się zderzenie i przemieszanie tego, co u góry z tym, co na dole, a także podjęcie próby tworzenia hierarchii nowej.

4. Kontaminacja związków frazeologicznych. Sięgnijmy do przykładów, które uzupełnimy kilkoma szczegółowymi uwagami:

zakład pogrzebowy świadczy o mnie usługi dla ludności (AU 10)

- w będącym węzłem syntagmatycznym wyrazie *świadczyć* dodatkowo wykorzystana zostaje jego polisemia: 'świadczyć co?' i 'świadczyć o czym?';

nie odchodzić od stóp do głów

(AU 33)

- połączenie *odchodzić od czegoś* i zwrotu *od stóp do głów* wykorzystuje węzeł syntagmatyczny *od*. Możliwa jest także interpretacja w kategoriach naiwnego wyciągania konsekwencji: 'odchodzenie od czegoś' jest jednocześnie 'odchodzeniem do czegoś';

z szybkością jednego węzła (twarzy?) na czarną godzinę

(AU 34)

- wspólny składnik *na godzinę* łączy tutaj rozbity frazeologizm: *z szybkością jednego węzła na godzinę* ze zwrotem: *na czarną godzinę*

nie jesteś sobą sam

(AU 58)

- w zwrotach *nie jesteś sobą* i *nie jesteś sam* wspólny czynnik zostaje niejako wyłączony przed nawias.

W przytoczonych przykładach mieliśmy do czynienia z połączeniem dwóch związków frazeologicznych, a więc z perspektywą wieloznaczną, wynikającą ze zderzenia dwóch znaczeń. Dowodem na to, że sytuacja wierszowa bywa bardziej skomplikowana niż wypreparowane chwytły poetyckie, niech będzie następujący fragment:

miecz skóry między nami jakby ręką
odjąć, jakby kęs złego słowa odjąć od ust

(AU 70)

W niewielkiej, dwuwersowej zaledwie przestrzeni wyodrębnić możemy co najmniej cztery płaszczyzny odwołań:

a) miecz między kobietą a mężczyzną — aluzja kulturowa i literacka (por. *Dzieje Tristana i Izoldy*) — symbol nietykalności i niemożności zbliżenia u Krynickiego oznacza oddalenie i obcość mimo fizycznej bliskości;

b) *coś mija jakby ręką odjąć*;

c) *od ust sobie odjąć* — wywołuje skojarzenie: *kęs słowa*;

d) *nikt złego słowa nie mógł powiedzieć* — elipsa zwrotu frazeologicznego.

Często występująca w obrębie przekształceń frazeologicznych metoda kontaminacji jest mechanizmem eksponującym wieloznaczność, powodu-

jącym semantyczne zagęszczenie wypowiedzi przez nawarstwienie się coraz to nowych sensów, przywoływanych mocą skojarzeń.

Pora na podsumowanie rozważań dotyczących frazeologicznych modyfikacji. Wymierzone w uzus językowy postępowanie, naruszające stałość tego typu związków, stanowi formę wytoczenia procesu sformułowań będącym w powszechnym użyciu oraz wpisanemu w nie sposobowi myślenia o świecie. Mechanizm operacji dokonywanych na tych sformułowaniach jest dwubiegunowy. Współdziałają w nim aluzja i zaprzeczenie. Pewien sposób mówienia i myślenia zostaje przywołany po to, by mu zaprzeczyć.

Uzupełnijmy w tym miejscu, że tę samą zasadę realizują w poezji Krynickiego aluzje literackie. Wystarczy przytoczyć dwa przykłady:

wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim
bezdomna ulico Kościańska
i dziwko uliczna

(OZ 53)

Krzyczała: Mój ci jest! —
zarzucając mi moje winy
i ręce
odcięte w pachwinie

(OZ 45)

by stwierdzić, że przywołaniu powszechnie znanych fragmentów polskiej literatury towarzyszy działanie destrukcyjne, polegające na diametralnym odwróceniu sytuacji oraz anarchicznym zderzeniu patosu i trywialności, dramatu i szyderstwa, uczciwości i sarkazmu, wreszcie *sacrum* i *profanum*.

Burzenie leży u podstaw tworzonej wizji świata. Powstaje ona na gruzach istniejących optyk rzeczywistości, wpisanych w powszechnie przyjęte sposoby mówienia o świecie, tworzy się w ciągłej z nimi konfrontacji. Powstająca wizja rzeczywistości jest skomplikowana i wieloznaczna, wykracza poza upraszczające sposoby myślenia oraz manifestuje swoją wobec nich odrębność. Analogicznie do demaskowania tradycyjnych schematów mówienia i myślenia o świecie przebiega proces burzenia obowiązującej w nim, autorytatywnie narzuconej hierarchii, w celu budowania hierarchii nowej, wyznaczonej przez indywidualne, prywatne odczucie ważności i świętości.

Świat à rebours

W tym samym czasie kiedy przodujące zwierzęta
z pokazowego gospodarstwa rolnego
oglądały wycieczkę naszych wybitnych twórców...

(NZR 11)

Obłoki płyną nad nami — i jawnie, i po kryjomu,
i nie dziwią się niczemu, nikomu.

(NZR 43)

Powiem prawdę: czasami wierzę
w istnienie tamtego świata, wierzę w zjawy,
wampiry, wysysające mózgi i krew,
zresztą może bardziej się boję, niż wierzę

(NZR 5)

śpij spokojnie,
diabeł czuwa [...]
żeby także i od nas
czegoś nowego się nauczyć

(NW 11)

Tych kilka przykładów, zupełnie różnych tematycznie, sprawia wrażenie przypadkowej składanki. Tak jest i nie jest zarazem; jest — bo przytoczyć moglibyśmy zupełnie inne zestawy przykładów, które pokazałyby to samo zjawisko, nie jest — ponieważ w granicach tej różnorodności nietrudno wskazać cechę wspólną, obowiązującą nie tylko w cytowanych fragmentach, lecz istotną dla konstruowanej w całej poezji Krynickiego wizji świata. Na tę cechę, według intuicyjnego rozpoznania,łoży się wrażenie, że coś w obrębie przedstawionego świata nie jest w porządku, wywołane pewnego rodzaju nieprzystawalnością oczekiwań czytelnika do tego, co zawarte zostało w tekście. Tego rodzaju zderzenie może mieć różne oblicza.

W przykładzie pierwszym, będącym parodystycznym nawiązaniem do prasowych lub telewizyjnych relacji, dokonana została wymiana między obiektami a subiektami czynności, w wyniku czego, odwrotnie niż moglibyśmy się spodziewać, zwierzęta oglądają wycieczkę bliżej nie określonych przedstawicieli rodzaju ludzkiego. Wywołuje to i pozory słuszności (ostatecznie zwierzęta też posiadają receptory wzroku), i efekt komiczno-szyderczy, wynikający z tego, że nagle przestaje być wiadome, która z wzajemnie oglądających się stron jest bardziej świadoma czy bardziej zainteresowana sytuacją, której znamiona absurdu nadaje odwrócenie ról uczestników.

W kolejnym przykładzie obłoki, którym tradycja literacka przywykła przypisywać rolę sędziów świata, by przypomnieć Miłosza:

„O jakże wy straszne
jesteście stróże świata, obłoki!”⁸

u Krynickiego postawione zostają w nowej sytuacji i w nowej funkcji.

⁸ C. Miłosz: *Obłoki*. W: *Poezje*. Warszawa 1981, s. 30.

Zbyt wiele widziały, by czemukolwiek się dziwić. Nie pilnują już i nie oceniają, gdyż nawet niebo zobojętniało i przywykło.

W przykładzie trzecim sytuacja jest jeszcze inna. Dysonans powstaje między tytułem wiersza, odwołującym się do podstawowej modlitwy zwanej *Składem Apostolskim* a tym, co po tytule następuje. Zamiast spodziewanego wyznania wiary w nadprzyrodzony porządek i sens świata, deklaracji pewności i ufności wiersz przynosi przerażające credo nieustannego zagrożenia, deklarację lęku, którą z tą pierwszą łączy jedynie irracjonalny charakter.

Czwarty z kolei przykład odwraca katechizmową sytuację i kategorie, które w szerokim zakresie obecne są w naszym sposobie myślenia. Odwrócenie sytuacji przebiega co najmniej dwukierunkowo. Anioła Stróża — istotę, która powinna tradycyjnie czuwać nad snem człowieka — zastępuje postać, wprowadzicie z tej samej sfery skojarzeń, lecz biegunowo różna, czego efektem jest kontrast semantyczny i element zaskoczenia. Ale to nie wszystko, bo okazuje się także, że ten, którego zadanie polega na skłanianiu człowieka do zła, przyjął niespodziewanie postawę bierną, odłożywszy na bok swoje niepotrzebne już pokusy. Uczy się od człowieka, który zdołał prześcignąć samego ducha Zła.

Nietrudno zauważyć, że podstawowa reguła „gry z frazeologią”, oparta na dwuczłonowym mechanizmie aluzji i zaprzeczenia, w omówionych przykładach odnajduje swoją kontynuację. Różnica polega na tym, że tym razem aluzję do utartych zwrotów frazeologicznych zastąpiła aluzja do utrwalonych w czytelniczej świadomości sposobów postrzegania świata. Sens pozostaje jednakże ten sam. Tworzona wizja świata powstaje w wyniku toczony z czytelnikiem gry pozorów i zaskoczenia, gry przebiegającej na granicy tradycyjnych sposobów widzenia świata. W jej tworzeniu uczestniczy zarówno optyka funkcjonująca w potocznej świadomości czytelniczej, jak i jej zaprzeczenie, co nadaje konstrukcji świata przedstawionego charakter oscylacji i zawieszenia między dwoma przeciwstawnymi członami, z których pierwszy dostarcza kategorii opisu i stanowi punkt odniesienia dla drugiego, zawartego w tekście. Połączone mechanizmy aluzji i zaprzeczenia układają się w zasadę *à rebours*, podstawową dla konstruowanego w poezji Krynickiego modelu świata. Okazuje się bowiem, że jest to świat, w którym odwrócone zostały miejsca i role, rzeczy utraciły swoją tożsamość oraz zburzeniu uległy tradycyjnie obowiązujące reguły.

Porządek tego świata zostaje zrelacjonowany w wierszu zatytułowanym *Caute* (NZR 8). Każdemu z elementów świata przypisano jego miejsce, pozornie wszystko jest w porządku: *nowe książki są w nowych księgarniach, mieszkańcy w mieszkaniach, robotnicy w pracy, obywatele w kraju, słońce w dzień, groby w ziemi, syn w nocy, ziemia we wszech-*

świecie itd. Pewien niepokój zaczyna jednak budzić fakt, że wiele spośród wymienionych elementów łączy się ze sferą sądowo-śledczo-wojskową: *wygnańcy są na wygnaniu, ławnicy w ławkach, linie papilarne w aktach, strażnice na granicach, żołnierze w mundurach, mundury w magazynach, więźniowie w więzieniach*. Rozbudowanie tej sfery nadaje przedstawionemu światu specyficzny charakter, ale nie tylko to wywołuje zaniepokojenie. Wątpliwości budzą także takie, na pozór niewinne, wyrażenia, jak: *celnicy u celu*, bo podobieństwu brzmieniowemu towarzyszy pozornie etymologii, a więc rodzaj fałszu; *linie papilarne w aktach*, ponieważ bardziej odpowiednim miejscem dla linii papilarnych jest ludzka dłoń. *Maszynopisy w szufladach czy ręce w rękawicach* wprawdzie nie są niczym niewłaściwym, ale i one wywołują niemiłe skojarzenia. Maszynopisy są po to, by je czytać i wydawać. Podawana człowiekowi ręka jest zawsze naga, rękawiczka osłania ją nie tylko przed zimnem, ale także przed tzw. brudną robotą (por. *Ta dłoń może być garścią i może być pięścią* S. Barańczaka⁹). Z tym skojarzeniem współgra umieszczone kilka wersów dalej sformułowanie: *zęby na betonie*, będące wyraźnym sygnałem patologii rzeczywistości.

Calej grupie przykładów pozór prawidłowości nadaje frazeologia: *uśmiechy w ustach, język za zębami, przerwa w życiorysie, serce w gardle, niebo w chmurach*. W przykładzie pierwszym wystarczy drobna modyfikacja, zmiana przyimka *na* na przyimek *w*, co wydaje się uzasadnione z tego powodu, że wspólną funkcją obydwu jest wskazywanie miejsca, aby całkowicie zmienić sens związku frazeologicznego. W pozostałych przypadkach eliminacja elementu werbalnego sugeruje, że wymienionym przedmiotom jednoznacznie przypisane zostało miejsce jedynie słuszne a występująca w obrębie frazeologizmu sytuacja wyjątkowa stała się sytuacją obowiązującą. Może zdarzyć się *niebo w chmurach*, lecz niepokój budzi fakt, że zostaje to uznane za sytuację stałą i właściwą. Zwróćmy uwagę, że w tym przykładzie przyimek *w* nie określa miejsca, lecz cechę charakterystyczną rzeczy, podobnie jak w zwrotach *żołnierze w mundurach* czy *temperatura w stopniach*. Istnienie rzeczy określane jest zatem bądź przez wskazanie „właściwego” jej miejsca, bądź przez określenie jej właściwości. Z wieloznacznością słowa *być* współbrzmi w tym zakresie wielofunkcyjność przyimka. W obydwu przypadkach kierunek zamierzenia jest ten sam — określenie tożsamości rzeczy.

Tożsamość, o której mowa, niejednokrotnie w toku wiersza zostaje zaprzeczona. Ciąg paralelnych składniowo i semantycznie sformułowań przedstawia rzeczywistość w sposób systematyczny i uporządkowany, tylko że jest to porządek odmienny od naszych oczekiwań, porządek *à re-*

⁹ S. Barańczak: *Ta dłoń może być garścią i może być pięścią*. W: *Dziennik poranny. Wiersze*. Poznań 1978, s. 18.

bours. Spoza pozorów ładu i zasadności — współtworzonych przez wspomniane paralelizm, przemieszanie sformułowań nie budzących zastrzeżeń z takimi, które zastrzeżenia te budzą, oraz każdorazowe uzasadnienia językowe, u których podstaw kryje się zamaskowany fałsz, przeziera patologiczna rzeczywistość przemocy i strachu. Rzeczy niepostrzeżenie tracą swoje miejsca, zburzeniu ulegają obowiązujące reguły, świat „staje się obcy”, a jest to tym bardziej niebezpieczne, że odbywa się w sposób zamaskowany i na pierwszy rzut oka niezauważalny. Z ciągiem porządkujących wyliczeń skontrastowana zostaje pointa:

pytania są
dziękuję nie widzę

(NZR 8)

wykorzystująca zwrot aż nazbyt dobrze znany z różnego rodzaju zebrań i posiedzeń. W rozpoznanym porządku świata nie ma miejsca jedynie na żadne wątpliwości.

Konstrukcję świata *à rebours* wyznaczają nie tylko nowe miejsca i funkcje rzeczy. Wpisuje się w nią także charakterystyczne odwrócenie obowiązujących w świecie porządków. Sygnał zakłócenia porządku czasu odnaleźć możemy w omawianym utworze *Caute*, w którym w toku wyznaczania miejsc następuje usytuowanie: „przeszłość w teraźniejszości”, dość oczywiste mimo tkwiącego w nim paradoksu.

Wiersz *Obywatele Fantasmagorii* (OZ 82) przynosi natomiast całkowite odwrócenie biegu czasu:

Jesteśmy coraz młodszy,
przedmioty, które nam towarzyszą
także są coraz młodsze, ulegają
wstecznej ewolucji.

Wstecznemu kierunkowi przepływu czasu towarzyszy, burzące ugruntowane przekonania, odwrócenie logicznych związków przyczynowo-skutkowych:

nie potrafimy ocalić stosu i świętej Inkwizycji
od Joanny d'Arc, Giordana Bruna, Jana Husa,
przemocy od ulegających przemocy,
faszyzmu od faszystów [...]

Pojawiająca się logika paradoksu nie jest wszakże pozbawiona słuszności. Sposób realizacji jest oskarżeniem dla idei, ofiara demaskuje ją i w tym sensie stanowi dla niej zagrożenie. Relacja: ofiara — oprawca działa dwukierunkowo. Nie wdając się w interpretacyjne szczegóły,

w omawianym wierszu dostrzec możemy co najmniej kilka odwróconych porządków. Oprócz dwóch wymienionych zwróćmy uwagę na znaczącą zmianę tonu wypowiedzi, w której początkowy optymizm osiągnięć cywilizacyjnych, ujęty w formę przypominającą i parodiującą zarazem propagandowe przemówienie:

Obywatele Fantasmagorii,
dawno przekroczyliśmy szybkość światła,
uruchomiliśmy naszą planetę
i przekształciliśmy ją w niezidentyfikowany obiekt latający [...]

niepostrzeżenie zostaje odwrócony w gorzką refleksję:

niczego nie potrafimy zmienić, niczego ocalić
[...] i wiemy,
że już się nie możemy zatrzymać, zacząć od nowa [...]

Zawrotne tempo biegu czasu w przyszłość staje się w paradoksalny sposób powrotem do przeszłości:

wyprzedziliśmy przyszłość, wracamy w przeszłość,
[...]
Jesteśmy coraz młodszy

odstania swoje drugie dno — jest kierunkiem regresu, a nie postępu.

Dostrzeżone w różnych płaszczyznach odwrócone porządki nakładają się na siebie, potwierdzając istotność ich cechy wspólnej, którą jest odmiennność od przeciętnych czytelniczych oczekiwań, a także odwrotność w stosunku do tradycyjnej logiki i doświadczeń. W tym sensie każdy z nich jest formą realizującą taki model świata, którego funkcjonowanie wyznacza zasada *à rebours*. Przybiera ona różne znaczenia i formy, syntuujące się między biegunami polemiki i absurdu.

Aspekt polemiczny wyzyskany zostaje w sposobie komunikacji poetyckiej i przybiera postać gry z czytelnikiem, z jego oczekiwaniami, sposobem mówienia i myślenia zarazem, z ugruntowanymi w powszechnej świadomości poglądami i tradycyjnym oglądem rzeczywistości. Dodajmy, że regułą obowiązującą w tej grze jest negacja, natomiast jej konsekwencją — tworzenie obrazu rzeczywistości skomplikowanej i niejednoznacznej, obrazu, który przekracza potoczne i upraszczające schematy. Połączone z sobą mechanizmy aluzji i zaprzeczenia wydobywają tę niejednoznaczność, a tworzona struktura rzeczywistości — zgodnie z definicją Barańczaka — „ma do siebie to właśnie, że jest systemem dialektycznie przeciwstawnych napięć”¹⁰. W tej dialektyce aluzja i zaprzeczenie przyj-

¹⁰ S. Barańczak: *Nieufni...*, s. 22.

mują rolę tezy i antytezy, a tworzona wizja świata wyłania się w ciągle otwartym procesie zderzania opozycyjnych planów.

Funkcjonowanie zasady, której przypisaliśmy rolę nadrzędną, nie ogranicza się jedynie do aspektu polemicznego. Otrzymuje ona funkcję dominującą w sposobie organizacji świata przedstawionego, konstruowanego w myśl poetyki „świata na opak”. *Miły Boże, dziś się zaś wszystko opak dzieje*¹¹ — chciałoby się westchnąć za szesnastowiecznym sowizdrzałem, motywując przytoczenie tych słów konstrukcją świata, będącą — oczywiście z pewnymi zastrzeżeniami — kontynuacją sowizdrzalskiej poetyki absurdu. Przypomnijmy formułę Stanisława Grzeszczuka, syntetyzującą dorobek sowizdrzalski w zakresie światopoglądu i metody artystycznej: „[...] w świecie, w którym rzeczywistość została uznana za absurdalną, absurd stał się rzeczywistością literacką”¹² — po to, by uświadomić sobie, występujące na dużym poziomie uogólnienia, podobieństwo zarówno światopoglądowe, jak i artystyczne między tą tradycją a interesującą nas poezją.

Dwustopniowość odczucia absurdu rzeczywistości reprezentują dwa omawiane utwory. Wiersz *Caute* przynosi rozpoznanie absurdalności świata i panującego w nim porządku, natomiast *Obywatele Fantasmagorii* są utworem, w którym absurd staje się zasadą organizującą przedstawiony obraz świata, w celu wydobycia metodą wyjaskrawienia takich cech rzeczywistości, jak: jej nienormalność, odmienność, patologia. Etykieta: *Planeta Fantasmagoria* okazuje się w tym miejscu znacząca. O fantasmagoryczności świata decyduje obowiązująca w nim specyficzna logika, paradoksalna w swojej odmienności od logiki tradycyjnej. Mamy do czynienia ze światem sprzecznych napięć, odwróconych porządków i zburzonych hierarchii.

Skojarzenie z formą karnawałowo-groteskową wydaje się pod wieloma względami uzasadnione. Słowa określające jej istotę: „[...] uświęca swobodę fikcji, pozwala połączyć to, co różnorodne i zbliżyć to, co dalekie, pomaga wyzwolić się spod nacisku panującego światopoglądu, wszelkich konwenansów, obiegowych prawd, spod nacisku wszystkiego, co zwykłe, zrutynizowane, ogólnie przyjęte, pozwala spojrzeć na świat po nowemu, odczuć względność wszystkiego, co istnieje i przeczuć całkowicie inny porządek świata”¹³ — z powodzeniem moglibyśmy zastosować do poezji Krynickiego. Wśród wielu zbieżności konieczne okazuje się jed-

¹¹ *Wyprawa plebańska*. W: *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*. Oprac. S. Grzeszczuk. Wrocław 1966, s. 10.

¹² S. Grzeszczuk: *Świat na opak wyrwócony*. W: *Błazeńskie zwierciadło. Rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVII i XVIII wieku*. Kraków 1970, s. 229.

¹³ M. Bachtin: *Twórczość Franciszka Rabelais'a go a kultura ludowa średnio-wieczna i renesansu*. Kraków 1975, s. 96—97.

nak wskazanie różnicy, której znaczenie jest w tym wypadku decydujące. „Świat na opak” Ryszarda Krynickiego pozbawiony zostaje pierwiastka karnawałowego śmiechu i jego odrodzicielskiej funkcji. Śmiech ten ulega redukcji do elementów ironii i sarkazmu. Klimat przedstawionego świata jest posępny i niepokojący, niesie poczucie obcości i zagrożenia. Zbliża się więc do tradycji groteski romantycznej, zmieniającej świat własny w świat cudzy, ponieważ „wszystkie nawyki, cała zwykłość, codzienność, przyzwyczajenia, wszystko ogólnie uznane — nagle oto staje się niedorzeczne, wątpliwe, obce i wrogie”¹⁴.

Specyficzny model funkcjonowania rzeczywistości określa fragment:

„nic nie jest pewne” zjeżdżało windą
w tym samym czasie kiedy „wszystko jest możliwe”
wspinało się po schodach

(NZR 46)

W modelu tym swoboda i pełna potencja nie posiadają wydźwięku optymistycznego. Na plan pierwszy wysuwają się bowiem nieograniczone możliwości zła i zagrożenia, a także brak stałych punktów oparcia. Rola, jaka w tym świecie przypisana zostaje człowiekowi, to:

uodpornisz się uodpornisz
jest to o wiele prostsze niżby się wydawało

(NZR 46)

ale tutaj wkraczamy już na teren zagadnień etycznych.

¹⁴ Tamże, s. 102.

Иоанна Дусило

ДЕЙСТВИТЕЛЬНОСТЬ ОТРИЦАЕМЫХ ПРАВИЛ О ПОЭЗИИ РЫШАРДА КРЫНИЦКОГО

Резюме

В статье рассматривается проблематика представленного мира, вписанного в поэзию Рышарда Крыницкого. Познание мира происходит в двух этапах. Первый этап является аналитическим обзором фразеологических модификаций, появляющихся в стихах Крыницкого, второй — это попытка синтеза всесторонних наблюдений, направленная на познание основного принципа, организующего функционирование представляемой действительности. Этот принцип составляет взаимодействие механизмов аллюзии и отрицания, которые придают представленной действительности характер мира *à rebours*.

Joanna Dusilo

THE REALITY OF THE NEGATED RULES ON THE POETRY
OF RYSZARD KRYNICKI

Summary

The article takes up the problems of the presented world inscribed in the poetry of Ryszard Krynicki. The recognition of the world takes place in two stages. The first stage is an analytical overview of the phraseological modifications appearing in Krynicki's poems, the second — an attempt to synthesize detailed observations aiming at discovering the basic rule organizing the functioning of the created reality. This rule comprises the cooperation of the mechanisms of allusion and negation which give the presented reality the character of the *à rebours* world.